

ZOFIA NOGALSKA

ur. 1927; Sieciechów

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; dwudziestolecie międzywojenne; II wojna światowa; PRL; Puławy; okupacja niemiecka; okupacja hitlerowska; rodzina; rodzina Zawodnik; Zawodnik (rodzina); Jan Zawodnik; dom rodzinny; budowa domu; warunki bytowe; ulica Piłsudskiego 29

Najładniejszy dom w Puławach

Tatuz prowadził konserwację Instytutu, tak że ciągle przebywał w tych Puławach, no i tak jakoś nawiązał kontakt z ludnością tutaj, gdzie mamy dom. Tu był taki dom mniejszy, państwa Bartoszewskich i ich dom wystawili na licytację, przetrwonili ten majątek po prostu. Ponieważ ojciec się dowiedział, że jest na licytację ten dom i jest w dobrym miejscu, bo to jest w centrum miasta, no to stanął do tego przetargu i wygrał; tą cenę, co podał, to przyjęli. Tak że część fundamentów z tamtego domu została tutaj wykorzystana, a resztę to ojciec pobudował, ten duży dom.

Przed wojną mój ojciec dostał medal za najładniejszy dom w Puławach, bo był naprawdę ładny ten dom. Teraz to zniszczony, bo tu przecież żandarmeria była, w piwnicach więźniów trzymali, poza tym wojna, mieliśmy lokatorów z kwaterunku, to też podniszczyli, ale przed wojną to wszystko było zadbane, ładny żywopłot był, ten dom był utrzymany przyzwoicie, tak że ojciec mój dostał medal miejski za najładniejszy dom i za najlepiej utrzymany, czyściutko było, przyjemnie. U nas tu padła bomba przed domem, tak że te okna, wszystko to wyleciało prawie, bo wojsko jechało na front, a samoloty widocznie zobaczyli, że wojsko, zaczęli bombardować i tutaj przed samym domem padła bomba. Ten świerk to był jeszcze mały, bo to w 1933 roku był posadzony, ale płot i żywopłot to wszystko się zniszczyło zupełnie.

Myśmy przyjechali już do tego domu wybudowanego. W 1932 roku ojciec zaczął budować ten dom, a już wykończenie tego wszystkiego to w 1933 roku, w ciągu roku czasu prawie, tak że myśmy przyjechali już do gotowego mieszkania.

Duże ogrody tutaj były, przecież jak jedenaście tysięcy metrów nam zabrali, to dwa duże ogrody, takie sady były, drzewa posadzone, mieliśmy się gdzie, bawić i w ogrodzie przebywać, altanka była. U nas było bardzo przyzwoicie, nim to wywłaszczyli, jak przyszłam z pracy to, czy poszłam do ogrodu czy na leżak, czy posiedziałam sobie, a potem to kawałek podwórka, nawet nie ma gdzie wyjść bardzo.

Data i miejsce nagrania	2005-09-26, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Karol Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"